

Zbigniew Wodecki, Gdyby nie ty, Warszawo

Gdyby nie ty, Warszawo, gdyby nie ty
Gdyby nie Wisła szara, w Łazienkach bzy
Starówka, Wola, Praga - gdyby nie sny w oflagach
Że witam cię, Warszawo, tak jak matkę syn.

Odjechałbym, Warszawo, w szeroki świat
Włóczęgi nie poniechał, wolny jak wiatr
Chcę patrzeć tu, Warszawo, z twych okien na świat
Ty we mnie cuda sprawiasz, ty, Warszawo, ty, Warszawo

Gdyby nie ty, Warszawo, czym ja bym żył?
Krwawiłaś mi cegłami, starta na pył
Lecz upór twój, odwaga uczyły z losem zmagają
Dziś ptaków chmurka biała świeci w niebie twym.

Gdyby nie ty, Warszawo, nie kochałbym
Dziewczyny, co się zjawia w pejzażu twym
Tu dom mój zmartwychwstawał i dobrze mi w nim
Ty smutków mnie pozbawiasz, ty, Warszawo, ty, Warszawo